

## De Mono - Osiecka. Płyta w przyszłym roku

data aktualizacji: 2019.03.19 autor: Anna Kraćkowska



Andrzej Krzywy z zespołem De Mono zagrał koncert w Rawie Mazowieckiej z okazji Dnia Kobiet (fot. Anna Kraćkowska )

**Agnieszka Osiecka napisała blisko dwa tysiące piosenek. Wybór tekstów, które warto przypomnieć, odświeżyć i zaprezentować w nowej odsłonie był więc dla De Mono nie lada wyzwaniem. Rawa Mazowiecka była jednym z pierwszych miast, w którym grupa zaprezentowała swój nowy muzyczny projekt. Specjalnie dla Czytelników Głosu opowiada o nim Andrzej Krzywy.**

***Jak długo pracowaliście nad projektem De Mono - Osiecka? Skąd pomysł, aby sięgnąć po taki właśnie repertuar?***

- Zostaliśmy zaproszeni na ubiegłoroczny Festiwal Pamiętajmy o Osieckiej. Od Fundacji Okularnicy po raz pierwszy jego organizację przejął Teatr Nowy w Poznaniu. Dyrektor tej imprezy widział nasz akustyczny koncert. Stwierdził, że De Mono po prostu musi wystąpić. W takim właśnie projekcie elektryczno-akustycznym. Dał nam rok na przygotowania. Tak narodził się sam pomysł. W pierwszej chwili pomyśleliśmy, okey, to przecież Osiecka, damy radę. Przyznam jednak, że kiedy już na poważnie wzięliśmy się za materiał, okazało się to nie lada wyzwaniem. Co więcej, mnóstwo ludzi,

zespołów i artystów zrobiło już takie koncerty. Zmierzyć się z tym naprawdę nie było więc łatwo. Nie ukrywam, zależało nam również, aby dodatkowo na tle innych jakoś się wyróżnić, być w miarę oryginalnym. Spędziliśmy nad tym mnóstwo czasu i kosztowało nas to ogrom pracy. Mam jednak wrażenie, że chyba się udało i wyszedł całkiem przyjemny projekt.



fot. Anna Kraćkowska

***Cieężko było wybrać piosenki, które ostatecznie pojawiły się w projekcie? Wspomniał Pan na koncercie, że staraliście się przypomnieć nie tylko niekwestionowane hity, ale również utwory mniej znane.***

- Pani Agnieszka napisała około dwóch tysięcy piosenek, więc już sam research trwał dość długo. Grzebaliśmy, szukaliśmy, żeby wybrać coś naprawdę fajnego. Oczywiście nie mogło zabraknąć tych najpopularniejszych utworów, ale faktycznie postawiliśmy i na takie piosenki, które sam słyszałem po raz pierwszy. Pani Agnieszka pisała przede wszystkim dla kobiet, dlatego staraliśmy się również szukać piosenek bardziej męskich. W niektórych, za zgodą Agaty Passent, córki pani Agnieszki, zmieniliśmy słowa, aby przystosować je właśnie do męskich wykonania. Nie ukrywam, naprawdę było to ogromne wyzwanie.

***Ale chyba i spora satysfakcja?***

- Satysfakcja rzeczywiście jest. Obawiałem się tego pierwszego wykonania na Festiwalu. Umówmy się, przychodzą tam ludzie, którzy znają każdy przecinek w tekstach pani Agnieszki. Bardzo wymagająca publiczność, a zgotowali nam na koniec standing ovation. Brawom nie było końca, zagraliśmy parę bisów. Można powiedzieć, że było to sukces przez duże „s”. To chyba też spowodowało, że gdzieś to zaczęło się roznosić i postanowiliśmy kontynuować projekt. Tak naprawdę dopiero zaczynamy i Rawa jest jednym z pierwszych miast, gdzie go prezentujemy. W dodatku z okazji Dnia Kobiet z utworami napisanymi przez kobietę, która pisze głównie o kobietach. Wszystko

gra.



*fot. Anna Kraćkowska*

***Jest Pan zadowolony z tego projektu?***

- Bardzo! Może jeszcze nie do końca ze swojego wykonania, ale... pracuję, ćwiczę i będę jeszcze lepszy! (śmiech)

***Ma pan swoją ulubioną piosenkę Osieckiej? Da się w ogóle wybrać tylko jedną?***

- Jest ich mnóstwo! Myślę, że po prostu nie da się mieć tylko jednej. Piosenka „Kołysanka dla okruszka” wzrusza mnie za każdym razem. Muszę się trzymać, kiedy ją śpiewam, bo drży mi głos. W teatrze w Poznaniu prawie płakałem. Od razu myślę o mojej córce, której śpiewałem właśnie ten kawałek, gdy była malutka. Uwielbiam tę piosenkę. Z utworami „Jeszcze zima” czy „Chodzi o to, żeby nie być idiotą” zetknąłem się tak naprawdę po raz pierwszy, ale na pewno są warte przypomnienia, pokazania.

***Myślę, że całości tego projektu smaku nadaje fakt, że piosenki Osieckiej są ponadczasowe, poruszają tematy, które wciąż są aktualne.***

- To właśnie jest piękne, ta uniwersalność tekstów pani Agnieszki. Niestety nie miałem okazji osobiście jej poznać. Bardzo tego żałuję, bo nawet przez moment swojego życia również mieszkałem na Saskiej Kępie. Możliwe, że gdzieś przypadkiem się minęliśmy, natomiast nie mieliśmy okazji poznać się, porozmawiać. Szkoda, bo myślę, że to była wyjątkowa kobieta.



*fot. Anna Kraćkowska*

### ***Będzie płyta De Mono z piosenkami Osieckiej?***

- W tym roku skupiliśmy się na naszej płycie z premierowymi, nowymi piosenkami De Mono. Powinniśmy się z tym uporać do jesieni. Później ruszamy z projektem Osiecka. Chcemy nagrać ten materiał, żeby pokazać go całemu światu.

### ***Czyli macie w planach również zagraniczne koncerty?***

- Jest mnóstwo Polonii, która myślę, że czeka na te piosenki. W końcu wiążą się one z ich młodością, coś znaczyły w ich życiu. Jestem przekonany, że ten projekt ma szansę zaistnieć na świecie. Będzie się działo! Nie zapominajcie o nas. Jesteśmy cały czas obecni i na pewno jeszcze się gdzieś zobaczymy.

Rozmawiała Anna Kraćkowska

Źródło: <https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/31380-de-mono-osiecka-plyta-w-przyszlym-roku>